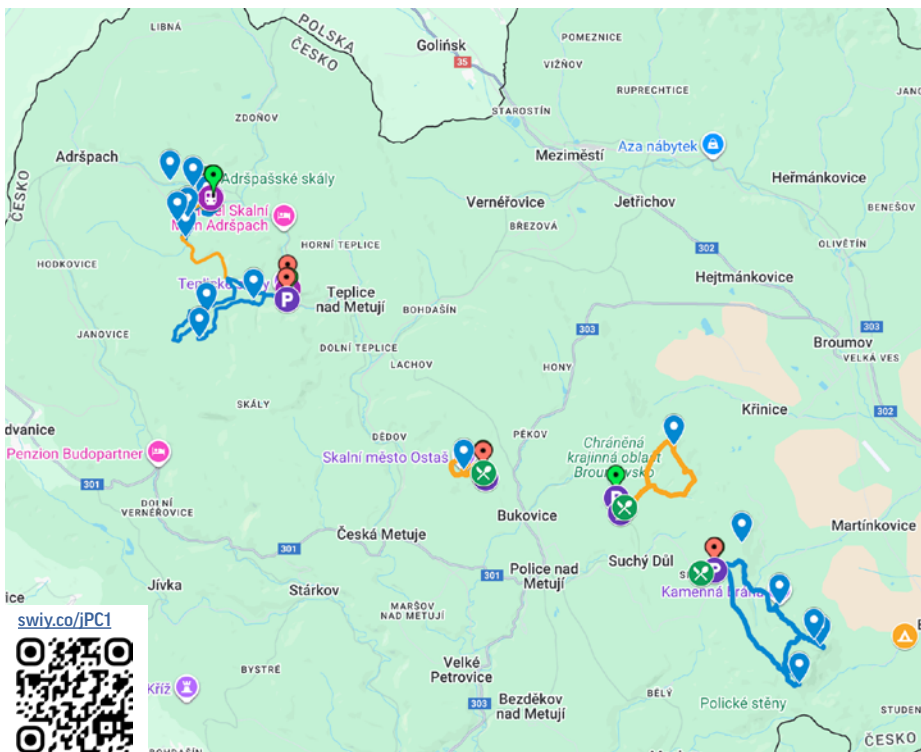




CZESKIE GÓRY STOŁOWE

Topowe skalne miasta

Niedawno pojawiła się aktualizacja do książki *Góry to jest Świat* dotycząca tras w polskiej części Gór Stołowych, a dziś czas na naszych południowych sąsiadów. Bliskość tras z obu tych aktualizacji sprawia, że idealnie byłoby zrobić kilka z nich podczas jednego wyjazdu – o ile masz na to czas, bo tym razem przygotowałem aż pięć świetnych (i, moim zdaniem, jeszcze bardziej widokowych niż polskie) wycieczek.



Gotycka Brama, Skąły Adršpaskie

Czeskie Góry Stołowe nazywają się Broumovské stěny, a w tej aktualizacji przyjrzymy się dokładnie Adršpašsko-teplickim skałom, znanym również jako Adršpaskie i Teplickie Skalne Miasto. To obszar wielokrotnie większy od naszej części Gór Stołowych — z jeszcze większą liczbą ciekawych skał, ciasnych korytarzy, suchych wąwozów i punktów widokowych. Jedyne minus? Niestety, również większa liczba turystów. Ale spokojnie — da się ich ominąć.

Noclegi — jako bazę wypadową można wybrać **Police nad Metují**, a jeśli planujesz podczas jednej wizyty odwiedzić także polską część Gór Stołowych, dobrą bazą będzie **Kudowa-Zdrój**.

W okolicy nie brakuje pól namiotowych, ale w sezonie wakacyjnym są one zazwyczaj mocno zatłoczone — szczególnie te sąsiadujące z Adršpaskimi Skałami, jak np. kemping Bučnice (nie polecam). Udało mi się natomiast znaleźć całkiem przyjemne, spokojniejsze miejsce na uboczu — Camping Bozanov, który zazna-
czyłem na mapie.

Dojazd — jedyną sensowną opcją komunikacji publicznej jest sezonowy pociąg Wrocław–Adršpach, kursujący od czerwca do września dwa razy dziennie.

Jeśli zdecydujesz się na nocleg w Kudowie-Zdroju, a nie dysponujesz samochodem, pozostaje Ci wycieczka zorganizowana do Adršpachu przez jedno z lokalnych biur podróży.

Inną, choć bardziej czasochłonną i męczącą opcją, jest podróż pociągiem z Kudowy do czeskiego miasta Náchod, a następnie przesiadka na pociąg lub autobus do Adršpachu lub Teplic nad Metují.

Rozkłady połączeń kolejowych znajdziesz na www.cd.cz, a jeszcze lepiej tu, gdzie sprawdzisz zarówno kursy pociągów („by train”), jak i autobusów („by bus”).

Kiedy jechać? Bywały lata, gdy w czasie majówki Czesi zamykali granicę z Polską, informując turystów, że Adršpach nie przyjmuje już więcej osób. Tak, dobrze czytasz — majówka to zły pomysł. Podobnie jak wszystkie inne długie weekendy i wakacje.



Kamenné hříby (grzyby) nieopodal trasy do bramy

Rocznie te skały odwiedza nawet 500 000 osób, z czego większość w sezonie letnim. Najlepiej więc przyjechać tutaj w tygodniu i poza wakacjami. Szczególnie polecam jesień albo nawet zimę. Skalne miasta mają tę zaletę, że pora roku nie wpływa znacząco na jakość wędrowki czy widoki. Ich największym atutem są same skały i piękne kamienne korytarze, które o każdej porze wydają się imponująco.

Jeśli jednak musisz przyjechać w weekend, da się uniknąć tłumów. Wyrusz na szlak zaraz po otwarciu bramek biletowych (tak, większość tras jest biletowana) albo tuż przed ich zamknięciem. Z jakiegoś powodu tłumy najchętniej pojawiają się między 10:00 a 15:00 — poza tymi godzinami bywa znacznie luźniej i często udaje się przejść trasy bez zatorów.



Kamienna brama

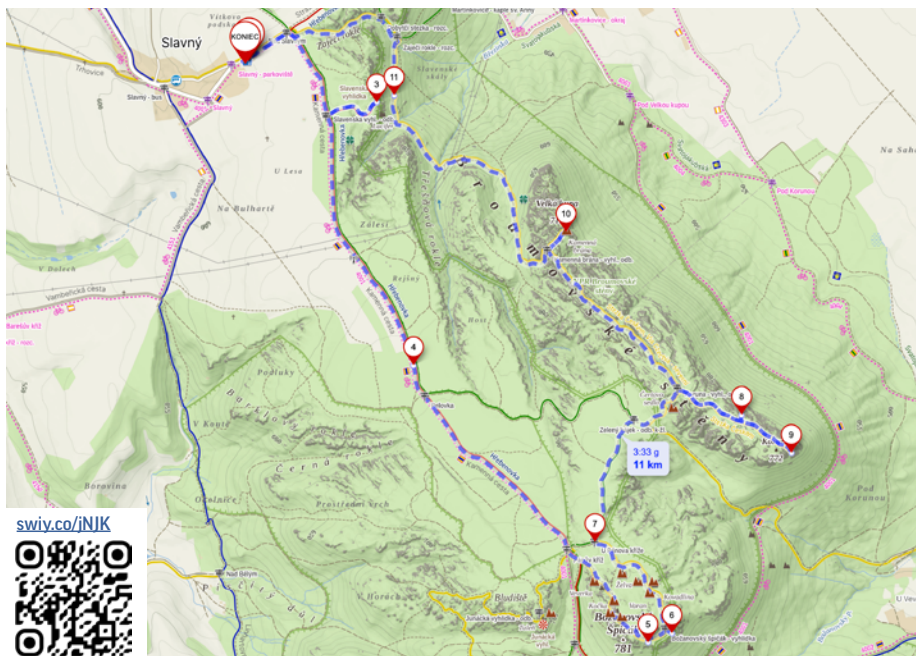
WŁOSKA PĘTLA PRZEZ KAMIENNĄ BRAMĘ

A co wspólnego ma ta pętla z Włochami? Przypomina... włoski but. Sam to wymyśliłem. Znowu. Mam ostatnio wenę!

Wycieczka zaczyna się — jak wszystkie z tej aktualizacji — na płatnym parkingu. Płacić można tutaj (jak wszędzie) w złotówkach. Głównym punktem programu jest Kamienna Brama, wysoka i szeroka na pięć metrów. Niesamowite, jak ten głąz znalazł się właśnie w tym miejscu!

Ale nie tylko dla Bramy warto wybrać się na tę pętlę. Pięknym miejscem jest także punkt końcowy trasy (tam, gdzie zawracamy) — szczyt Koruna. Rozciąga się z niego bajeczna panorama, a dla relaksu można pobujać się na huśtawce zawieszonej na drzewie.

Uważam zresztą, że obok tych najbardziej znanych tras (które opiszę za chwilę) jest to jedna z ładniejszych i bardziej klimatycznych tras w całych Broumovskich Stěnach. No i co ważne — nie jest zbyt popularna.



11 km



3 godz. 33 min

TRUDNOŚCI: do pokonania jest łącznie około 300 metrów przewyższenia. Innych trudności brak – o ile samo „podejście” można uznać za trudność. Poza tym – nic, co mogłoby zaskoczyć.

DLA DZIECI: trasa idealna dla dzieci z nieco lepszą kondycją. Nie jest to już spacerek w stylu tras z poprzedniej aktualizacji Góry Stołowe. Część polska – tutaj jest więcej do przejścia, ale wciąż bez większych wyzwań.

DLA PSÓW: w przeciwieństwie do polskiej części Gór

Stołowych, te tereny – choć moim zdaniem łagodniejsze i bardziej rozległe – nie są objęte Parkiem Narodowym. Dlatego można tu spokojnie wędrować z psem.

NAWIERZCHNIA: typowa leśna ścieżka, w większości kamienisto-ziemista. Miejscami występują korzenie drzew, a po deszczu bywa ślisko. Na trasie znajduje się też krótki odcinek drewnianej kładki.

NOCOWANIE POD NAMIOTEM: teren ten wchodzi w skład CHKO Broumovsko (Obszaru Chronionego Krajobrazu

Broumovsko). W takich miejscach w Czechach biwakowanie „na dziko” jest zabronione.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICA: po drodze nie ma schronisk ani sklepów, więc nie ma gdzie kupić jedzenia. Można trafić na pojedyncze źródła wody, ale ja bym jej nie pił – lepiej zabrać zapasy ze sobą.

swiv.co/iNJK



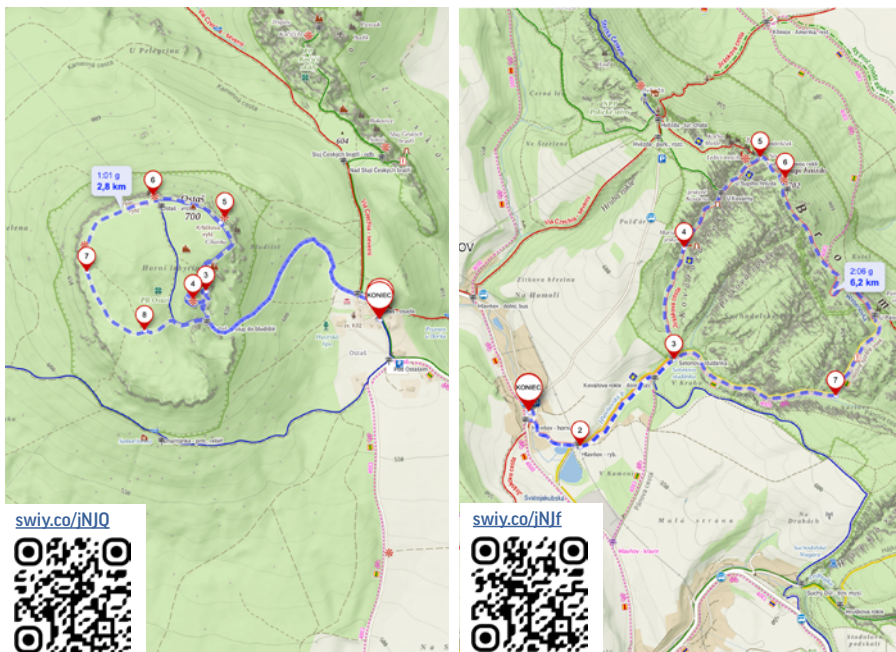


Formacje skalne na trasie Ostaś

DWA POOBIEDNIE BALONIKI. DOBRE NA TRAWIENIE

Zaraz obok miejscowości Bukowiec znajdują się dwie pętelki w kształcie znanego Ci z poprzedniej aktualizacji „balonika” — czyli trasy, w której początek i koniec prowadzą tą samą ścieżką, a środkowa część tworzy pętlę. Cechą wspólną obu są oczywiście piękne widoki, rozpościerające się ze skalnych ostańców, na które wchodzi się po drodze. Obie są też krótkie i niezbyt wymagające fizycznie — idealne na rozchodzenie sowitego, ciężkiego czeskiego obiadu.

Jedna z tras ma około 200 m przewyższenia i zajmuje około 2 godzin — więc tutaj może lepiej nie obżerać się wcześniej, natomiast drugą spokojnie możesz zrobić po dwudaniowym obiedzie i piwie na dokładkę. Prowadzi ona na tak zwane Skalne Miasto Ostaś, a całość przejdiesz w około godzinę, pokonując zaledwie 120 m podejścia. Tę drugą trasę szczególnie warto rozważyć jako miejsce na kawę i deser z termosu. Skałka jest wyjątkowo piękna i widokowa — znajdziesz tu wiele miejsc, gdzie można usiąść na ziemi i popatrzeć w kierunku (najlepiej) zachodzącego słońca. Nie ma tu biletowanego wejścia, więc nikt nie będzie kazał Ci schodzić przed zamknięciem bramek.



2,8 km i 6,2 km



1 godz i 2 godz

RUDNOŚCI: do podejścia, jak już wspominałem, jest niewiele. Trasy należą do tych bardzo łatwych, wręcz spacerowych.

DLA DZIECI: idealne, nawet dla najmłodszych. Szczególnie polecam pierwszą trasę. W razie potrzeby można dojść z parkingu tylko do punktu widokowego (około 800 m) – jeśli dziecko nie dałoby rady dalej. Ba, nawet możecie je tam po prostu wnieść!

DLA PSÓW: wejście możliwe.

NAWIERZCHNIA: ścieżka mocno wydeptana, ziemisto-piaszczysto-kamienista, bardzo prosta technicznie i bez żadnych trudnych fragmentów.

NOCOWANIE POD NAMIOTEM: niestety na obu trasach obowiązuje zakaz biwakowania. W przypadku krótszej trasy można jednak przenocować w miejscowości, tuż obok parkingu – na małym polu namiotowym Chatová Osada a kemp Ostaš. To świetna opcja, jeśli planujesz złapać wschód słońca na szlaku.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICIA: w miejscowości, w tym samym miejscu co kemp, znajduje się Hospůdka u Melíku – serwują całkiem dobre knedle z gulaszem. Na starcie drugiej trasy działa natomiast Hospůdka Ryba na Hrázi. Obie miejscówki zaznaczyłem na interaktywnej mapie.





Skał Adrspaskie widziane z oddali

NICZYM U TOLKIENA – ADRSZPASKIE SKALNE MIASTO

Czas na topową trasę w Adrspaskim Skalnym Mieście. Znajdziesz tu niesamowite skalne labirynty, wysokie na kilkadziesiąt metrów iglice pionowo wznoszące się ku górze oraz słynną, „instagramową” skalną bramę, sprawiającą wrażenie, jakby prowadziła do zapomnianej kopalni rodem z *Władcy Pierścieni*.

Do tego dochodzi kapitalne jezioro Adrspaskie, powstałe w dawnym kamieniołomie, liczący sobie 16 metrów wodospad, piękne punkty widokowe i, oczywiście, te niezwykle kamienne iglice. Najwyższa z nich — Milenci („Zakochani”) — ma aż 81 metrów wysokości! To właśnie one nadają temu miejscu niesamowity, wręcz baśniowy klimat.

Jeśli w połowie trasy zmęczą Cię tutejsze tłumy — nic straconego. Bądź jak choraćwka i dostosuj się do warunków! Na drugim kilometrze **możesz zmienić trasę**, zejść z zielonego szlaku i odbić żółtym w stronę Teplickich Skał. Wycieczkę zakończysz przy stacji kolejowej, z której bez problemu wrócisz na miejsce startu. Jeśli natomiast masz jeszcze zapas sił, możesz wydłużyć wędrówkę o kolejną pętlę właśnie w Skałach Teplickich — jej opis znajdziesz w następnym punkcie.



4,8 km



2 godz.

TRUDNOŚCI: moim zdaniem – brak. Jedynie w kilku miejscach można lekko zasapać się na schodkach.

DLA DZIECI: świetna trasa dla dzieci. Jedynie w wakacyjne weekendy lepiej mieć pociechy na oku – ludzi jest wtedy naprawdę dużo.

DLA PSÓW: o dziwo, mimo dużej popularności trasy, można tu spacerować z psem (oczywiście na smyczy).

NAWIERZCHNIA: łatwa technicznie. Jak w przypadku większości tras – dominują skały

i ubita ziemia. Jest też sporo schodków, ale drewnianych, więc przyjemnych dla psich łap. Dla ludzi natomiast mogą być po deszczu śliskie.

NOCOWANIE POD NAMIOTEM:

na terenie parku obowiązuje zakaz biwakowania. Niestety w najbliższej okolicy trudno o sensowne miejsce do spania. Jest jedno pole namiotowe, ale w sezonie zapchane po same korek – więc raczej nie polecam.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICA:

niedaleko parkingu znajdziesz kilka restauracji, choć – jak

to w popularnych miejscach – ich jakość potrafi spadać wraz z liczbą turystów. Godne uwagi jest Qadr Rest & Bar – kuchnia wciąż średnia, ale sama miejscówka bardzo przyjemna i klimatyczna (zaznaczyłem ją na mapie). Poza tym na trasie nie ma nic poza małym barem na 700. metrze, gdzie zapominalscy mogą kupić coś na ząb i napoje. Bar działa tylko w sezonie.

swiv.co/iNlns



GPX



Teplickie skały

TEPLICKIE SKALNE MIASTO

Podobnie jak skały Adrspaskie, tak samo i Teplickie były niegdyś dnem oceanu. Albo przynajmniej morza, bo interpretacje są rozbieżne. Faktem jednak jest, że wszystkie tutejsze skały zawdzięczamy właśnie tej stojącej przed setkami milionów lat wodzie, która naniosła w te okolice liczne wapienne osady. Kiedy zaś woda ustąpiła, do roboty wzięły się ruchy tektoniczne wypiętrzające dane osady, po czym następna w kolejce wjechała erozja. A to rozpuszczając, a to wietrząc te resztki oceanu, rzeźbiąc tym samym te przepiękne, skalne labirynty i wieże.

Teplickie skały od Adrspaskich są oddzielone Wilczym Wąwozem (Vlčí rokle), jednak niewiele im ustępują. Ani pod kątem klimatu, ani widoków. Ustępują jedynie pod względem tłumów, co oczywiście bardzo mnie cieszy. Jest tutaj zazwyczaj dużo mniej ludzi, co na pewno docenią wszelkiej maści introwertycy.

Jeśli ta część bardziej przypadnie Ci do gustu, musisz wiedzieć, że także i tę można przedłużyć sobie o zielony, jeszcze mniej popularny szlak. Nie głupim rozwiązaniem jest, kiedy planujesz wyjść w godzinach szczytu, jest zacząć właśnie od tego niebieskiego. Zanim dojdiesz do głównego punktu programu – Teplickiego Skalnego Miasta – nieco się tam już wyludni. [Tutaj](#) ta trasa. Zarówno do Teplickich jak i Adrspaskich skał obowiązuje bilet. Polecam kupić go wcześniej online. Jest taniej i nie trzeba stać w kolejce. Do Teplickich kupisz go [tutaj](#), zaś do Adrspaskich [tutaj](#).



8,6 km



3 godz. 28 min

TRUDNOŚCI: fizycznie to najtrudniejsza z opisywanych tras – do pokonania jest 416 m przewyższenia. Technicznie jednak pozostaje prosta, poza kilkoma miejscami z dość wąskimi, drewnianymi kładkami. Spokojnie do przejścia – wystarczy złapać się poręczy. Zwróć też uwagę, by iść w dobrym kierunku. Część trasy jest jednokierunkowa, więc po prostu trzymaj się mojego śladu – wtedy niczego nie pomylisz.

DLA DZIECI: idealna dla tych, które mają już trochę kondycji i lubią dłuższe podejścia.

DLA PSÓW: można wejść z psem, oczywiście na smyczy.

NAWIERZCHNIA: łatwa technicznie. Jak w większości tras – dominują skały i ubita ziemia, a miejscami pojawiają się drewniane kładki.

NOCOWANIE POD NAMIOTEM: na terenie parku obowiązuje zakaz biwakowania.

DOSTĘPNOŚĆ JEDZENIA I PICA: na trasie brak możliwości zakupu jedzenia czy napojów. Strumieni jest sporo, ale tej wody raczej bym nie pił. Plusem są natomiast ławeczki

w kilku punktach trasy, przy których można zrobić przerwę i zjeść swoje śniadanie z pięknym widokiem.

swiv.co/iNK7



GPX